



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

[Wiadomości czeskich z gazet "Právo Lidu" i "Národní Listy" z lutego 1919 r. o utrudnionych warunkach zbytu węgla z czeskich kopalń]

Liczba stron oryginału

3

Liczba plików skanów

4

Liczba plików publikacji

4

Sygnatura/numer zespołu

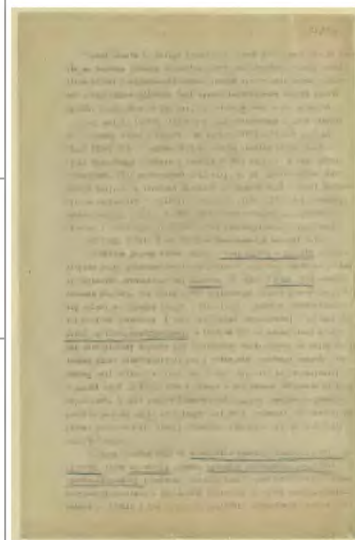
TR 015.079

Data wydania oryginału

1919

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



"Pravo Lidu" z 13 lutego komunikuje: Przez utworzenie nowych państw na terenie dawnego mocarstwa austro-węgierskiego zaszły daleko idące zmiany handlowo-polityczne. Jednym z najważniejszych problemów polityczno-handlowych jest sprawa zaopatrzenia nowych państw w węgiel. Przytaczamy kilka słów: W ostatnim roku wojny wydobyto w całej Austrii 164598 milionów q węgla kamiennego z tego przypada na Czechy 44026 milionów q na Morawy 27738 milionów q. a na Śląsk 75948 mil.q. ogółem więc na ziemię czeskie 142712 milj.q. Węgla brunatnego wydobyto w Austrii 273783 milj. q. z tego 227613 w Czechach, 2544 na Morawach a 12 milj. q. na Śląsku ogółem więc 230169 milj. q. w ziemiach czeskich co stanowi 84,5 % całej produkcji austrijskiej. W Galicji wydobywano tylko 4,55% całej produkcji austrijskiej. Austria w roku 1913 wywoziła zagranicą, głównie do Niemiec i do Szwajcarii 38,34% całej produkcji węgla brunatnego.

"Narodni Listy" z dn. 13 b.m. zamieszczają notatkę p.t.

"Niektóre powody braku węgla". Kolej Aussig - Teplitz najważniejsza kolej północno-czeskiego Zagłębia węglowego znana ze swojej działalności germanizacyjnej urządza jak widać bierny opór wobec naszego państwa. Tak tylko można wytłomaczyć bijące w oczy postęпки tej kolei. Na głównym dworcu w Bilinie, na dworcu w Chabarzowicach Marjańskich Raczycach i t.d. stoi dotąd przynajmniej 2 tysiące do 2.500 węglarek wysortowanych, z których 80% po nieznacznej naprawie ciesielskiej mogłoby być natychmiast użyte. Roboty te mając dostępną ilość rzemieślników, jak i materiału drzewnego możnaby przy dobrej woli wykonać w ciągu dni kilku i węglarki te przynajmniej w części użyć do transportu i usunąć w ten sposób składowanie węgla na kopalniach. I dziś bowiem jeszcze brak wagonów panujący w północno-czeskim rewirze węgla brunatnego jest obok trudności aprowizacyjnych główną przyczyną dla której produkcja węgla nie wzrasta tak jakby wzrastać mogła.

Dalszym powodem tego są niemieckie zarządy przedsiębiorstw węglowych, które ujawniają ogromną animozję stosunku do Republiki Czecho-Słowackiej. i codziennie oczekują znatychwstania Deutschböhmen przyjmując pokątkie i publicznie dyrektywy od rządu czesko-niemieckiego w Wiedniu i nie ukrywając wielkiego zadowolenia jeśli u nas

15.7.92

coś utyka. Wiele tu słyszy się w rozmowach prywatnych uszczypliwych i złośliwych uwag nawet w obecności czeskich inżynierów górniczych. Temiż ustami zapewniają ci panowie Ministra Stanka i robotników, że są najlojalniejszymi obywatelami naszej republiki i robią co mogą. Można zapewne dać wiarę kilku właścicielom przedsiębiorstw, traktującym rzecz ze stanowiska dochodowości interesu, ale ich naczelnym dyrektorem, inspektorem i in. /są to wyłącznie Niemcy, z krajów alpejskich i z Czechy/ wierzyć nie można zupełnie. Wiem z pewnego źródła, że w ostatnich dniach czescy inżynierowie musieli się zastrzedz przeciw postępowaniu radcy Markusa, dyrektora kopalni rządowych w Mostecku, zwracając mu uwagę, że jak dotąd są w Republice Czecho-Słowackiej i że zarządzenia rządu Deutschböhmen nie mają tutaj znaczenia; bodaj że możnaby było temu zaradzić przydzielając do każdego większego Towarzystwa zaufanego czeskiego inżyniera górniczego, o ile możności z tutejszego rewiru w charakterze komisarza rządowego z duciem kompetencjami /prawo wglądu do wszystkich instrukcji, ksiąg handlowych i płatniczych, pertraktacje z robotnikami, robotnicza aprowizacja Towarzystwa i t.p./. Wszystkie zanważone przestępstwa musiałby on zgłaszać wprost do Ministerstwa i składać wnioski zaradcze.

Trzecią ważną przyczyną jest nasze biurokratyczne zorganizowanie głównej centrali węglowej w Pradze. Rządzi tam rada sekcyjny Obertor /dawny Łyd i niemiec/. Pan ten jest prawnikiem wielce rutynowanym biurokratą, wszystko to prawda, ale nie jest fachowcem ani praktykiem. W całym jego dziale niema ani jednego inżyniera górniczego, węgla rozdziela się według starych metod austriackich, odgrywa tu rolę znajomość osobista, jak również rasa wskutek czego na terenie znienaczonym, a szczególnie tutaj na północy wszystkie fabryki mają nadmiar węgla. Przypisać to należy również niemieckim zarządom kopalń, które naturalnie protegują stałe wysyłki niemieckie pomijając fabryki czeskie lub czynne w czeskich krajach. Węgla rozdziela się tak, że np. cukrowniom dostarczono znacznie więcej niż zużywają obecnie węgla się odbiera i przewozi /na co się znów zajmuje wagony/ lub cukrownie sprzedają węgla pokątnie. Zatem w tej centrali pracują również doświadczeni fachowcy z każdego rewiru węglowego przynajmniej 1 praktyk, znający dokładnie stosunki rewiru jakości węgla, różnych przedsiębiorstw, potrzeby przemysłu i t.d.

Podobnie skład w Ministerjum Robót Publicznych jest znów tak biurokratyczny, jak w starej Austrii. Do wszystkich Ministerjów dobrano fachowców praktyków jedynie Ministerjum Prac Publicznych /Wydział Górniczy/ poprzestaje stale na rutynistach z Wiednia. Są to wyłącznie t.zn. nadzorcy górniczy, ludzie z urzędów górniczych, ze starostw górniczych i z Ministerjum wiedeńskiego. Cożywiście każde Ministerjum potrzebuje rutynistów ale praktyków również, samym bowiem konseypowaniem, stypulowaniem i t.d. i przemawianiem do nas robotniczych katastrofy węglowej się nie usunie.